

I ty możesz zostać patriotą!

Michał wrócił ze szkoły z nietęgą miną. Rzucił plecak w przedpokoju, zostawił porzucane buty, kurtkę i czapkę, krótko odpowiedział na pytania babci, co robił w szkole i zamknął się w swoim pokoju. O dziwo, nie złapał za telefon ani nie włączył gry komputerowej, tylko siedział na łóżku, wpatrując się w jesienny widok za oknem. Coś go trapiło, ale nie chciał o tym rozmawiać. Na odgłos pukania do drzwi wyrwał się z zamyślenia.



- Proszę!
- Michał, chciałabym z Tobą porozmawiać, zanim rodzice wrócą z pracy. Poświęcisz mi krótką, a może dłuższą chwilę? – zapytała babcia, czujnie spoglądając na wnuka.
- Wiesz, babciu, nie mam ochoty na rozmowy, ale... Tobie nie mogę, nie chcę odmówić.
- Widzę, że coś Cię dziś zmartwiło i nie wierzę, że w szkole wszystko poszło dobrze – rzekła zaniepokojona babcia.
- Oj, babciu, w szkole naprawdę wszystko dobrze...tylko...
- Tylko co? – drążyła babcia.
- Tylko to, że ja nie mam szans być prawdziwym patriotą! – wypalił Michał.
- Ale co Ty opowiadasz? Skąd taki pomysł? – oburzyła się babcia.

- Ale to proste! Nie ma wojny, a nawet gdyby była, to ja nie chcę oddawać życia za ojczyznę. Boję się umrzeć, nie chcę strzelać do ludzi, żeby i oni umierali, nawet jeśli są to nasi wrogowie. Nie umiem pisać wierszy na chwałę ojczyzny, nie gram w reprezentacji Polski i pewnie nigdy nie zagram. Jestem zwykłym chłopakiem, który w dodatku średnio się uczy. Dziś znów złapałem tróję z ortografii, więc nawet nie umiem zadbać o piękno polskiej mowy.

- Michał, posłuchaj mnie! Nie możesz tak myśleć. Przecież nie tylko wojna jest okazją do bycia patriotą! – zaprotestowała babcia.



- Jak to nie! Przecież w szkole uczymy się o polskich patriotach i są to zazwyczaj osoby, które walczyły za wolność Polski lub oddały za nią życie. Czasem wspominamy postaci słynnych Polaków, którzy swoimi odkryciami czy talentami rozsławiły Polskę w świecie. Nigdy nie słyszałem o zwykłym Janku Kowalskim, że był patriotą – odrzekł zdenerwowany Michał.

- Zgadzasz się, ale jest to bardzo ważne, żeby szkoła uczyła Was o tych polskich obywatelach, którzy dokonali czego wielkiego, aby podtrzymywać pamięć o nich i w ten sposób oddać im należną cześć. Tak samo jest ze słynnymi sportowcami, muzykami, pisarzami. Gdyby nie nauka w szkole, to wątpię, aby Ty czy któryś z Twoich kolegów ot tak, bez udziału szkoły czy nauczycieli wiedział, kim Ci ludzie byli. Rozumiesz mnie?

- Niby tak... - odpowiedział niepewnie Michał.

- Ale pewnie nadal masz jakieś wątpliwości – stwierdziła babcia.

- Oczywiście, problem w tym, że ja nie mam szans być patriotą! To mnie boli – wybuchnął Michał.

- A mówię Ci, że nie tylko masz szansę, ale zapewne już nim jesteś! – rzekła radośnie babcia.

- Babciu, nie pocieszaj mnie, bo kiepsko Ci idzie...- skwitował Michał.
- Zaraz Cię przekonam, że jesteś w błędzie – nie dawała za wygraną babcia.
- Babciu, wiem, zaraz mi powiesz, że jak znam słowa „Mazurka Dąbrowskiego” i na 11 listopada wywieszam z tatą flagę, to jestem patriotą. Wiesz, jak mówią moi koledzy – słabe to trochę...



- Michał, ale przecież wiesz, jakie to jest ważne: znajomość słów hymnu narodowego i szacunek wobec flagi to podstawy patriotyzmu. Ale Ty robisz dużo więcej. Pamiętasz, jak budowałeś zamki w piasku i nazywałeś je Wawelem, kopcem Wandy, kopcem Kościuszki, bo uwielbiałeś czytać Ci przed snem legendy polskie?
- Tak, ale dla mnie to nadal za mało – Michał uparcie trwał przy swoim.
- A kto przed meczem polskiej reprezentacji ubiera się w biało – czerwony strój, śpiewa na baczność przed ekranem telewizora hymn Polski i wrzeszczy na całe gardło: „Polska gola!”? A kto jesienią idzie na cmentarz wojenny, zbiera puste znicze, sprząta liście i suche gałęzie? A kto lubi śpiewać utwory patriotyczne i wyciąga swoich rodziców na listopadowe śpiewanie pieśni patriotycznych? – wymieniała babcia.



- No, ja babciu. Ale to według Ciebie jest patriotyzm? A co z walką za ojczyznę? – dopytywał Michał.

- Ci, którzy walczyli w imię ojczyzny i oddali za nią życie to osoby, którym przyszło żyć w czasach wojny. Nie mieli wpływu na czas swojego życia i nie oceniaj zbyt pochopnie, że im łatwiej było stać się patriotą. Przecież Ty codziennie walczysz o swoją ojczyznę. Uczysz się, jesteś posłuszny rodzicom, pracowity z Ciebie chłopak, który w przyszłości będzie dobrym pracownikiem, może czyims przełożonym, ojcem, czyli kimś bardzo pożytecznym dla społeczeństwa.

- To znaczy, że jeszcze mam szansę...- dopytywał nieśmiało Michał.

- Tak, bo jeszcze nie powiedziałam Ci najważniejszego: prawdziwa miłość do ojczyzny nie może istnieć bez prawdziwej miłości do ludzi, a Ty zdecydowanie jesteś osobą, której nie brakuje miłości do ludzi... – powiedziała wzruszona babcia.

- Babciu, ale się zagadaliśmy, już 16:00, a ja obiecałem pograbić liście w ogrodzie u sąsiadów. Zaraz będzie ciemno! Biegnę! – wyrzucił jednym tchem Michał i pobiegł do wyjścia.

Babcia śmiechem odprowadziła Michała do drzwi. Nie trzeba było więcej słów, żeby być pewnym, że wnuk zrozumiał, co chciała mu przekazać.

Czasem szukamy wielkich czynów i chcemy użyć wzniosłych słów, aby opisać to, co najprostsze i najbliższe każdemu i każdej z nas. Nie każdy będzie słynny i nie o każdym będzie napisane w podręcznikach do historii. Ale każdy może robić to co do niego należy, najlepiej jak tylko potrafi, pamiętając o miejscu, z którego się wywodzi – o swojej małej i dużej ojczyźnie.

Zredagowała:

pedagog

Jolanta Górka